Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XLIV WARSZAWA, 15 STYCZNIA 1927 Nr. 2

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

DWUTYGODNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie . .	7.00
Półrocznie .	3.50
Kwartalnie .	2.00
Miesięcznie .	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, St. Strzeleckiego inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

CZUWAJMY!

Od pewnego czasu coraz wyraźniejsze i głośniejsze dochodzą echa prowadzonej przez Niemców zamaskowanej i tajnej roboty, dążącej do rewanżu. Że Niemcy nigdy szczerze nie pogodzili się z Traktatem Wersalskim i jego dziełem — Polską niepodległą z własnym wybrzeżem morskiem i Śląskiem, w to nikt nigdy nie wątpił, ale można się było jeszcze łudzić pozorami i nie zdawać sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy. Obecnie jednak, gdy zarówno społeczeństwo niemieckie we wszystkich jego odcieniach politycznych, jak i sfery mniej lub więcej oficjalne starają się podnieść sprawę rewizji granic i tak zwanego przez nich korytarza pomorskiego, powinny spaść łuski z oczu najbardziej zaślepionych. Należy spojrzeć prawdzie w twarz i jakkolwiek ciężka byłaby rzeczywistość poznać ją i zabrać się do pracy, która mogłaby ostudzić zapały niemieckie i zapędy ich osadzić na miejscu.

Postarajmy się pokrótce ująć stan faktyczny. Gdy po rozgromie wojskowym na zachodzie i po podpisaniu Traktatu Wersalskiego Niemcy zmuszone zostały wydać Pomorze, a następnie Górny Śląsk Polsce, po okresie krótkiej paniki następuje stopniowo wśród nich uspokojenie, a następnie rośnie z dniem każdym myśl odwetu i odebrania tych ziem „rdzennie niemieckich". Podsycana przez wszystkie, bez wyjątku i bez względu na zabarwienie polityczne, rządy niemieckie myśl ta przybiera realne kształty w całym szeregu organizacyj bojowych. Powstają jedne po drugiej różne „Orgesch'e", „Freikorps'y", „Rossbach'y", „Oberland'y", „Stallhelm'y", „Jugendeutscher Orden'y" itp. związki byłych żołnierzy, oficerów i młodzieży niemieckiej, mające jeden cel — przygotowanie dla Niemiec wyszkolonych żołnierzy, którzy w każdej chwili mogliby zapełnić te kadry armji niemieckiej, jakie stanowi do stu tysięcy ludzi ograniczona Reichswehra...

Praca wśród tych związków wre i kipi, wszyscy ich członkowie przechodzą odpowiednie przeszkolenie wojskowe, zapoznają się z najprzeróżniejszemi rodzajami broni, z najdoskonalszemi i najnowszemi wynalazkami techniki. A opinja publiczna wywiera nacisk na tych, którzy ociągają się ze wstępowaniem do tych organizacyj; to też dziś siły tych bojowych związków można oceniać na przeszło cztery miljony członków, których w każdej chwili mogą one przelać w szeregi armji i stworzyć w ten sposób potężną siłę zbrojną, gotową zawsze uderzyć na wszystko, co nie jest miłe pruskiej zaborczości.

To zaledwo jedna część tej pracy, jaką prowadzą Niemcy. Gdy spojrzymy jednak na to, co robi się w dziedzinie ich przemysłu chemicznego, gdzie w ukryciu czynione są przygotowania do przyszłej wojny, gdy zwrócimy uwagę na ich przemysł żelazny i hutniczy, które w każdej chwili mogą zostać zreorganizowane i przystosowane do potrzeb wojennych, wtedy planowość i celowość ich akcji jest zupełnie jasna.

A czyż rozbrojenie, jakie były obowiązane przeprowadzić u siebie, stało się faktem, czyż nie zostały ukryte olbrzymie ilości wszelkiego sprzętu wojennego przed oczami komisji międzysojuszniczej. Od czasu do czasu jakiś raport o tych niezniszczonych tysiącach armat zaniepokoi umysły Europy aby pójść wkrótce w zapomnienie.

Ostatnio jednak ujawnione zostały rzeczy tak poważne, że nikt z nas o tem zapomnieć nie powinien. Okazało się mianowicie, że Niemcy potrafiły tak uzbroić, rozbudować i zaopatrzyć twierdze Królewca i Kistrzynia, że mogą stać się one źródłem uzbrojenia i podstawą działania kilkudziesięciu dywizyj.

A więc już nietylko mówi się w społeczeństwie niemieckiem o konieczności rewizji granic, nietylko wysuwa się w najprzeróżniejszy sposób na forum międzynarodowem zagadnienia korytarza pomorskiego, nietylko przygotowuje się szeregi organizacyj bojowych, lecz posunięto się o jeden krok dalej — stworzono potężną bazę wojenną u wrót Polski na morze, bazę, z której mogą zostać rzucone setki tysięcy żołnierzy. Naród niemiecki w zwartej swej całości systematycznie i stale przygotowuje się do walki odwetowej. Na wszystkich polach, wszelkiemi środkami pracuje on nad tem, aby walka ta przynio-

sła mu zwycięstwo. Świadomość ta przenika wszystkie jego warstwy i przewija się jako nić przewodnia przez każdy czyn lub krok polityczny, gospodarczy, czy też społeczny. O tem powinniśmy pamiętać i to mieć stale przed oczami. Z tego też powinniśmy wysnuć jaknajdalej idące wnioski i konsekwencje.

Przedewszystkiem więc zdać musimy sobie sprawę, że wszelkie rachuby niemieckie obliczone na oderwanie od Rzeczypospolitej najmniejszego bodaj kawałka ziemi śląskiej lub pomorskiej, godzą w byt naszego państwa. Odcięci od bogactw kopalń śląskich lub od morza, skazani zostalibyśmy na uzależnienie gospodarcze i polityczne, a co za tem idzie, na zagładę. Ani piędzi ziemi polskiej oddać nam nie wolno. Stare to hasło, ale — bardzo na czasie.

Jeśli zaborcze apetyty niemieckie rosną — tembardziej powinna wzrastać nasza wola obrony, a z nią siła odporu. Tą wolą powinno być przeniknięte całe polskie społeczeństwo, cały naród musi nietylko chcieć, ale i umieć znaleźć w sobie moc, którą przeciwstawiłby mocy nam wrogie' Polska z dniem każdym swej pracy pokojowej staje się silniejszą u brzegów Bałtyku, z dniem każdym narasta tam jej siła i bez wydobycia oręża doprowadzi do zwycięstwa swej sprawy w takiem nawet gnieździe nacjonalizmu pruskiego, jak Gdańsk, ale Polska, pragnąca pokoju, musi wiedzieć o tem, co czynią jej sąsiedzi, aby nie zostać zaskoczoną. Pierwszym więc naszym obowiązkiem jest budzenie tej świadomości wśród najszerszych sfer.

Naród polski świadom niebezpieczeństwa, skupić się musi w organizacjach, dających mu siłę moralną i fizyczną, musi w danym wypadku liczyć nietylko na tę siłę, jaką mu daje państwo, lecz z źródeł swych sił duchowych zaczerpnąć tyle mocy, aby móc przelać ją w swoją machinę państwową, a wtedy będziemy mogli nie obawiać się zamysłów pruskich. Jeśli uświadomimy sobie jasno, do czego dążą miljony Niemców, jeśli świadomość tę utrwalimy w naszym mózgu, aby była nam jak stały okrzyk, wzywający do czujności i jak groźne memento, wtedy niewątpliwie wywoła ona cały szereg czynów społecznych i wytrąci niejednego z bierności i bezwładu, w którym trwa. A czas po temu już jest najwyższy, bo nasi wrogowie czuwają.

Dr. med. T. Drabczyk.

FIZJOLOGJA CZŁOWIEKA
w zastosowaniu do sprawy wychowania fizycznego.

(Podług prof. Ciechanowskiego, dra med. T. Drabczyka, dra med. Kosmowskiego, dra med. Wernica, prof. Leshafta, Maclarena, Monti'ego, Qualet'a).

I. Wzrost, waga i przyrost roczny.

TAB. 1.

Wiek	MĘŻCZYŹNI				KOBIETY			
	Wzrost w ctm.	Przyrost w ctm.	Waga w kilogram.	Przyrost w klgr.	Wzrost w ctm.	Przyrost w ctm.	Waga w kilogram.	Przyrost w klgr.
8	127,50	5,30 ?	26,70	4,00	—	—	—	—
9	129,80	3,	27,88	2,80	—	—	—	—
10	132,70	4,30	29, 0	2,	129,6	3,40	25,1	2,30
11	137,20	3,23	33,22	3,07	132,4	4,	27,4	2,
12	140,37	5,54	34,	2,80	136,7	4,60	29,	2,20
13	147,90	4,40	39,20	3,75	142,	5,20	37,	3,
14	152,10	5,30	42,90	3,88	148,3	5,60	3 ,	3,50
15	158,65	6,17	48,48	4,15	153,8	5,47	39,5	3,80
16	163,39	5,63	53,20	4,80	159,	4,80	44,6	4,40
17	165,30	4,38	56,70	4,90	161,5	—	47,8	3,90
18	167,80	1,87	60,	2,50	163,	4,	50,	4,
19	166,40	2,	60,30	2,	164,	1,6	52,6	3,18
20	165	1,80	61,	1,70	162,	6,	53,9	2,
25	168	—	64,	—	160,	0,60	55,	—
30	167,	—	67,	—	161,	—	55,8	—
40	166,07	—	66,80	—	159,	—	56,7	—
50	165	—	63,20	—	160,	—	55,3	—
60	164	—	62,80	—	158,	—	54,7	—

Obwód klatki piersiowej u chłopców, mierzonych centymetrem od tyłu na wysokości kąta łopatek, a od przodu na wysokości sutek przy najgłębszym wdechu i najzupełniejszym wydechu (ręce opuszczone (patrz tab. 2).

Na okres przedwojenny złożyło się do 5000 pomiarów, na powojenny do 7000 pomiarów.

Rozwój klatki piersiowej uważany jest pospolicie za miarę rozwoju fizycznego i zupełnie słusznie. Ogólny stan zdrowia potwierdza stosunek obwodu klatki piersiowej do wzrostu, dopełniony wagą. Wiemy, że o normalnym rozwoju noworodka, decyduje różnica obwodu klatki piersiowej i połowy wzrostu (vel pół-wzrostu) na korzyść obwodu klatki piersiowej, nie mniej niż 7 ctm. (od 7—9 ctm.). Jeżeli różnica obwodu głowy (norma 33—35 ctm.) i obwodu

TAB. 2.

WIEK	8 lat	9 lat	10 lat	11 lat
Przedwojenny materjal	67,2—61,7	68,2—62,	69,7—63,2	70,5—65,1
Powojenny materjał	64,4—57,6	65,6—59,3	65,7—59,3	68,2—62,3

WIEK	12 lat	13 lat	14 lat	15 lat
Przedwojenny	71,8—66,	74, —69,	77 ,6—7,	81, – 73,9
Powojenny	69,7—63,1	73,7—66,4	77, —70,	80, —73,5

WIEK	16lat	17 lat	18 lat	19 lat	20 lat
Przedwojen.	84,7—76,8	87,3—80,0	89, —79,	89,5—80,4	9 1, —81,
Powojenny	83,4—75,	86,2—78,5	88, —80,	89,6 -81,	41,4-81,5

klat. pierś. (norm. 32—33 ctm.) jest większą, niż 2,5 ctm., a jednocześnie różnica obwodu klat. piers. i połowy wzrostu (norma 49—50 ctm) jest mniejszą, niż 7 ctm., taki noworodek nie wychowa się.

A zatem już od pierwszej chwili życia obwód klatki piersiowej przeważa nad półwzrostem o 7 cm. W miarę wzrastania i rozwoju, różnica ta zmniej-

szając się, dochodzi do zera około 10—11 roku życia. Im dłużej przeważa obwód klat. piers. nad półwzrostem, tem lepiej dziecko rozwinięte fizycznie. Od 10 do 13 roku życia, różnica ta normalnie waha się od 0 do 2 ctm. na korzyść półwzrostu; wyższe wahania są właściwe dzieciom słabowitym niedostatecznie lub licho rozwiniętym fizycznie. Od 13-go do 16-go roku życia za normalne można uważać wahania 2—4 ctm. na korzyść półwzrostu. Przeciętnie od 15-tu lat skończonych różnica ta zaczyna z powrotem wracać do zera, a od 16-tu lat skończonych, znów powinien już przeważać obwód klatki piersiowej nad półwzrostem.

Wskaźnik ten posiada kolosalną wartość w kwalifikacjach sportowych i daje możność przewidzieć szczeble sprawności fizycznej. Na czas od 12-go do 16-go roku życia przypada (u chłopców, zaś u dziewcząt wcześniej) okres dojrzewania płciowego. O ile w tym wypadku jest pożądany ruch r a c j o n a l n y, o tyle są przeciwskazane wszelkie wysiłki, każdy forsowny ruch jest szkodliwym, treningi (z wyjątkiem rozwojowych, to znaczy, liczących się z racjonalnem oddychaniem i pracą serca, a nie ze stoperem) związane z zawodami są bezwzględnie wykluczone. W tym okresie burzliwym wychowanie fizyczne ze swym celem i środkami, byleby każde było na swem miejscu, oddaje nieocenione usługi w rozwoju jednostki.

(D. c. n.).

NA BIAŁYM SZLAKU.

Oddział Narciarski „Sokoła" w Zakopanem. — 51 nagród w Polsce i 5 zagranicą.

Polski Związek Narciarski wydał świeżo drugi tom rocznika „Narciarstwo Polskie". Jest to przegląd wysiłków i rezultatów pracy naszego narciarstwa za rok 1926. Książkę wydano luksusowo na kredowym papierze, zdobią ją wspaniale wykonane ilustracje, a na treść składają się artykuły czołowych działaczy naszego sportu narciarskiego ppłk. Bobkowskiego, dr. Dybowskiego, St. Fächera, A. Krzeptowskiego, inż. Schielego, mjr. Ziętkiewicza i innych.

Książka ta, która będzie ozdobą każdej bibljoteki, znaleźć się powinna w rękach wszystkich miłośników narciarstwa. Szczególniej zainteresować się nią winno Sokolstwo; z kartek bowiem „Narciarstwa Polskiego" zaczerpnąć może otuchy do pracy, krzepiąc się opisem sukcesów, jakie w narciarstwie polskiem odnosi chluba Sokolstwa Polskiego — Oddział Narciarski „Sokoła" w Zakopanem.

W królestwie zimy, na białym narciarskim szlaku, Sokoli zakopiańscy kroczą w pierwszym szeregu. Historja narciarstwa polskiego ostatniego roku, to właściwie historja szlachetnej rywalizacji Oddziału Narciarskiego „Sokoła" z Sekcją Narciarską Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Te dwa kluby przodują bezapelacyjnie w polskim świecie narciarskim; zawodnicy O. N. Sokół i S. N. P. T. T. nadają ton naszemu narciarstwu i roznoszą jego sławę poza granicami państwa.

Wobec rozpoczętego dopieroco nowego sezonu narciarskiego warto chwil parę zatrzymać się nad wynikami zeszłorocznemi i ustanowić ich bilans. W pierwszym rzędzie zainteresują nas tutaj rezultaty pracy Oddziału Narciarskiego „Sokoła", nietyle dla pogłaskania dumy osobistej, ile dla przykładu i zachęty dla innych Gniazd sokolich.

Zróbmy więc z rocznika Polskiego Związku Narciarskiego wyciąg, dotyczący „Sokoła" zakopiańskiego. Będzie to nietylko zestawienie tego, co było. Wyniki zeszłoroczne pozwolą się nam nadto zorjentować w szansach, jakie mają zawodnicy sokoli w bieżącym sezonie.

Zeszłoroczny sezon narciarski rozpoczęły „Z a w o d y O t w a r c i a S e z o n u", zorganizowane przez S. N. P. T. T. 20.XII. 1925 r. w Zakopanem. Wyliczamy tylko sukcesy członków O. N. „Sokoła": W b i e g u s e n j o r ó w (10 km). w I k l a s i e zajął 2 miejsce A. Rozmus (czas 40:50), 3 miejsce W. Czech (43:10). W III k l a s i e 1 miejsce zajął A. Szostak (42:30), 2) M. Malarz (43:20), 3) E. Król (44:01). W b i e g u p a ń (6 km.) w k l a s i e m ł o d s z y c h: 1) Staszel-Polankówna (34:42), która osiągnęła lepszy czas, niż zwyciężczyni (J. Loteczkowa) w klasie starszych. Ogółem więc przyniosły te zawody Sokołowi 6 nagród, z czego 2 pierwsze, 2 drugie i 2 trzecie.

Dnia 6.I. 1926 r. Oddział Narciarski „Sokoła" zorganizował „K o n k u r s w s k o k a c h" na skoczni w dolinie Jaworzynki. W skokach s e n j o r ó w I k l a s y: 1) Krzeptowski Andrzej I, (nota 16.572 — 26.29 m.), 2) Czech W. (15.208 — 20,25 m.), 3) Sieczka - Gąsienica S. (5.830 — 32,36 m.). W s e n j o r a c h II k l a s y: 1) Mietelski W. (8.500 — 15,19 m.). W s e n j o r a c h III k l a s y: 1) Cukier F. (10.291 — 23,29 m.). W j u n j o r a c h: 3) Grabysz F. (6.813 — 13 m.). Podaliśmy tylko trzy pierwsze miejsca. W konkursie tym zdobył „Sokół" 6 nagród, z czego 3 pierwsze, 1 druga i 2 trzecie.

Dnia 10 stycznia 1926 r. P. Z. N. zorganizował „Z a w o d y w b i e g a c h r o z s t a w n y c h" w Zakopanem. 1 miejsce zajęła drużyna O. N. „Sokoła" w składzie: Czech W., Sieczka-Gąsienica S., Krzeptowski A. I, uzyskując świetny czas 1:40:02.

W dniach 16 i 17 stycznia 1926 r. odbyły się zorganizowane przez O. N. „Sokoła" „Z a w o d y o m i s t r z o s t w o Z a k o p a n e g o", składające się z biegu 18 klm. i konkursu skoków. W b i e g u 18 km. w I k l a s i e s e n j o r ó w: 2) J. Bujak (1:14:12), 3) Sieczka-G. S. (1:16:08, w III k l a s i e s e n j o r ó w: 1) Król E. W b i e g u p a ń, k l a s a m ł o d s z y c h: 1) Staszel - Polankówna (42:12), w czasie lepszym od zwyciężczyni w klasie starszych. W k o n k u r s i e s k o k ó w: I k l a s a s e n j o r ó w: 2) Krzeptowski A. I (16.563 — 32.5 m.), 3) Sieczka-Gąsienica S. (16.353 — 34.5 m.); II k l a s a s e n j o r ó w: 2) Mietelski W. (15.563 — 20.5 m.); III k l a s a s e n j o r ó w: 2) Cukier F. (15.125 — 26 m.), 3) Król E. (12.125 — 21.5 m.). W zawodach tych zdobył więc „Sokół" ogółem 9 nagród, z czego 2 pierwsze, 4 drugie i 3 trzecie. Nadto w ogólnej kwalifikacji mistrzostwo Zakopanego zdobył zawodnik „Sokoła" Sieczka - Gąsienica Stanisław (17.425 pkt.), a drugie miejsce w mistrzostwie zajął Krzeptowski Andrzej I.

Dnia 23.I. 1926 r. zorganizowała S. N. P. T. T. „B i e g D y s t a n s o w y 30 k l m." 1 miejsce

zajął Józef Bujak (2:48:02), 3) Czech Wł. (2:52:36) W biegu klasy młodszych (15 km.): 3) Michalski (1:29:42). W biegu pań (klasa młodszych) na 7 km.: 1) Staszel-Polankówna (37:51) w czasie lepszym od zwyciężczyni klasy starszych, 3) Sieczkówna Z. (46:51). Zawody te przyniosły „Sokołowi" 5 nagród, z czego 2 pierwsze i 3 trzecie.

Dnia 24.I 1926 r. zorganizowała Sekcja Narciarska P. T. T. „Konkurs w skokach" na Krokwi. W senjorach III klasy: 1) Cukier (15.056 — 29.5, 30.5 m.), 3) Król E. (12.162 — 23, 24 m.) t. j. zdobył „Sokół" jedną pierwszą i jedną trzecią nagrodę.

W dniach 13 i 14. II. zorganizowało K. T. N. we Lwowie „Zawody o mistrzostwo Lwowa". W biegu głównym (16 km.) I klasa senjorów: 2) Krzeptowski A. I (1:22:28). W konkursie skoków I klasa senjorów: 2) Krzeptowski A. I. (17.793); III klasa senjorów: 1) Cukier (15.042). Zdobył więc „Sokół" 3 nagrody w tem 2 drugie i 1 pierwszą. Nadto w ogólnej klasyfikacji mistrzostwa zajął Krzeptowski A. I. drugie miejsce.

Dnia 21.II. 1926 r. zorganizowała S. N. P. T. T. „Konkurs w skokach". W senjorach III klasy: 1) Cukier (17.000 — 27,24 m.), 2) Mietelski Wł. (10.500 — 14.14).

Dnia 27.II. odbyły się staraniem S. N. P. T. T. „Biegi na Hali Gąsienicowej". W biegu głównym I kl. sen.: 1) J. Bujak (1:19:33); II kl. sen.: 3) Wilczyński S. (1:33:02). W biegu pań (klasa młodszych): 1) Staszel-Polankówna (28:25), w czasie lepszym od zwyciężczyni klasy starszych. Ogółem zdobył „Sokół" 3 nagrody, z czego 2 pierwsze i 1 trzecią.

Dnia 28.II. S. N. P. T. T. urządziła „Konkurs w skokach" w Jaworzynce. W senjorach I klasy: 1) Sieczka-G. S. (16.855 — 32,34 m.), osiągając rekord skoczni, 3) Krzeptowski A. I. (15.750 — 28,30). Senjorzy III kl.: 1) Mietelski Wł. (14.187 — 21,22). Klasa młodszych: 2) Grabysz (11.854 — 12,13). Zdobył więc „Sokół" 4 nagrody, z czego 2 pierwsze, 1 drugą i 1 trzecią.

W dniach 6 i 7 III. odbyły się w Zakopanem „VII międzynarodowe zawody o mistrzostwo Polski". W biegu głównym I kl. senjorów: 2) Bujak J. (1:27:11), 3) Czech Wł. (1:27:24). W biegu pań: II klasa: 3) Krzysiakówna (38:35); klasa młodszych: 1) Staszel-Polankówna (20:43). W konkursie skoków: I kl. senj.: 3) Krzeptowski A. I. (16.166 — 28,28). III kl. senj.: 1) Cukier F. (14.56125 — 26,27). Ogółem zdobył więc „Sokół" 6 nagród, z czego 2 pierwsze, 1 druga i 3 trzecie. Nadto w ogólnej kwalifikacji mistrzostwa, jako pierwszy z Polaków (po Wendem i Rattayu) Andrzej Krzeptowski I zajął trzecie miejsce, a Józef Bujak czwarte.

Wreszcie na „Zawodach Sekcji Narciarskiej 3 p. s. p." w dn. 27 — 28 III. w Bielsku osiągnięto następujące wyniki: W biegu zjazdowym: 1) Krzeptowski A. I. W konkursie skoków I kl. senj.: 2) Krzeptowski A. I. (16.604 — 34,35.5); III kl. senj.: 2) Cukier F. (14.500 — 22,28), 3) Mietelski W. (14.354 — 22,24.5). Ogółem zdobył „Sokół" na tych zawodach 4 nagrody, z czego 1 pierwsza, 2 drugie i 1 trzecia.

Zróbmy więc zestawienie. W sezonie zeszłorocznym zdobył Oddział Narciarski „Sokoła" 51 nagród, w czem 20 pierwszych, 14 drugich i 17 trzecich. Nadto 1 i 3 miejsce w mistrzostwie Zakopanego, 2 miejsca w mistrzostwie Lwowa, oraz 3 i 4 miejsce w mistrzostwie Polski.

Ale to nie koniec. Pozostają jeszcze do omówienia zawody zagranicą, w których wzięli udział narciarze „Sokoła".

Na „Międzynarodowych zawodach" w Starym Smokowcu (6—8.I. 1926) w biegu senjorów I kl.: 3) Rozmus A. (1:58:54). W konkursie skoków I kl. senj.: 3) Rozmus A. (24,24 m.).

Na „Międzynarodowych zawodach" w Pontarlier w biegu głównym 3 miejsce zajął Józef Bujak, zaś w konkursie skoków 2 miejsce zajął Andrzej Krzeptowski I.

Na „Międzynarodowych konkursach skoku" w Grindewald 3 miejsce zajął Andrzej Krzeptowski I.

Zdobyto więc ogółem 5 nagród, z czego 1 druga i 4 trzecie. Nadto w konkursie skoków w Wenglu Krzeptowski zajął 7, a Sieczka 8 miejsce, oraz w konkursie skoków w Harrackowo Sieczka zajął 5 miejsce a Krzeptowski Andrzej 6.

Oto plon Oddziału Narciarskiego „Sokoła" w Zakopanem za sezon ubiegły. Jesteśmy zaś pewni, że i w tym roku nasi narciarze z „Sokoła" nie mniejsze odniosą sukcesy. *St. P.*

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Republika Czechosłowacka należy do tych nielicznych państw Europy, która wprowadziła u siebie obowiązkowe przysposobienie wojskowe. Sposób ten upraszcza pracę w państwie o tyle, że to ostatnie bierze na siebie wszelkie ciężary, jakie z prowadzeniem przysp. wojskowego są złączone. A więc państwo dostarcza instruktorów, placów do ćwiczeń, broni, amunicji, wyżywienia, sprzętu, wyszkolenia i t. p., słowem wszystko, co do prowadzenia tego wyszkolenia jest potrzebne.

Ustawa o obowiązkowem przysp. wojsk. wydana w 1925 ustanawia dwuletni okres wyszkolenia dla młodzieży męskiej od 18 roku życia począwszy. Wyszkolenie nie jest zbyt uciążliwe, ani męczące, gdyż obejmuje za okres dwuletni zaledwie dwieściekilkadziesiąt godzin ćwiczeń, przeważnie w soboty i niedziele przeprowadzanych. Program jest tak ułożony, aby po jego przerobieniu uczestnicy mieli podstawowe wyszkolenie wojskowe, przyczem kładzie się wielki nacisk na wyrobienie poczucia karności. Dla młodzieży wyższych uczelni ułożony jest specjalny program, dostosowany do ich poziomu wiedzy i ewentualnie studjów fachowych.

Młodzież p. w. koncentruje się w ośrodkach szkolnych, utworzonych we wszystkich gminach: na czele tych ośrodków stoją odpowiedzialni za prace komendanci, mając do pomocy szereg instruktorów. Szereg ośrodków w danym powiecie stanowią obwód przysp. wojsk., na czele którego stoi inspektor powiatowy. Obwody powiatowe podlegają tej dywizji, w obrębie której się znajdują. Wreszcie na czele całej akcji stoi Ministerstwo Obrony Narodo-

wej. Inspektorzy powiatowi i komendanci są oficerami czynnej służby. Dotrzymanie obowiązku p. w. zagwarantowane jest odpowiedniemi karami pieniężnemi i aresztem. Kary są nakładane za niestawienie się na ćwiczenia, a w razie niedostatecznych postępów w wyszkoleniu, może nastąpić wcześniejsze powołanie do szeregów czynnej armji. Dla słuchaczy szkół wyższych przewiduje się cofnięcie odroczenia czynnej służby i natychmiastowego wcielenia w szeregi wojskowe.

Dodać należy, że na prowadzenie przysp. wojskowego w Czechosłowacji wstawione są w budżet państwa bardzo poważne sumy, przechodzące kilkanaście miljonów złotych.

DZIAŁ URZĘDOWY

OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) W marcu r. b. ma się odbyć w Warszawie II Kongres sportowy. Związek Związków sportowych, organizator kongresu, pragnie przedstawić na kongresie graficznie rozwój organizacyj, pracujących w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. W tym celu rozesłał on do wszystkich organizacyj na ziemiach polskich odpowiednie kwestjonarjusze, między innemi, rozesłał też za wiedzą Przewodnictwa Związku do wszystkich Gniazd sokolich. Dane, wskazane w kwestjonarjuszu, posłużą do sporządzenia wykresu rozwoju organizacji naszej, jako gimnastycznej. Przewodnictwo Związku, popierając w zupełności zamierzenia Związku Związków, poleca Gniazdom sokolim, aby zechciały się zastosować do prośby Związku Związków i wypełnione kwestjonarjusze przesłały w najbliższym czasie pod adresem Związku Związków, Warszawa, ul. Wiejska 11.

2) Przypominamy o nadsyłaniu do Przewodnictwa Związku raportów gniazdowych za rok 1926. Na podstawie nadesłanych raportów zestawiona będzie wkrótce statystyka Związku, która w porównaniu z wykazem, umieszczonym na końcu sprawozdania Przewodnictwa Związku za rok 1923 — 1925, wskaże nam na rozwój naszej organizacji. Niech żadne Gniazdo nie ociąga się i nie zaniedbuje obowiązku nadesłania terminowo raportu, jeśli nie chce być wykazane w statystyce, jako nieczynne.

3) Przewodnictwo Związku zatwierdziło wniosek komisji finansowo-budowlanej w sprawie budowy tymczasowego lokalu dla Zarządu i Przewodnictwa Związku i upoważniło Prezydjum Przewodnictwa do ustalenia z komisją fin.-budowl. dalszych warunków i sposobów zrealizowania projektu.

4) Przewodnictwo Związku przyjęło z wdzięcznością dar w kwocie 55 dolarów 50 centów, nadesłany przez Przewodnictwo Związku Sokolstwa polskiego w Ameryce, a zebrany z rozsprzedaży wydawnictw naszego Związku wśród druhów w Ameryce. W myśl życzeń ofiarodawców Przewodnictwo postanowiło przesłać ofiarowaną kwotę na fundusz budowy gmachu związkowego, zaś ofiarodawcom oraz inicjatorowi zbiórki, dhowi sekretarzowi Związku w Ameryce, Kłosowiczowi, wyrazić pisemne podziękowanie.

5) Uwzględniono prośbę Przewodnictwa Dzielnicy VII we Francji i zwolniono Dzielnicę od uiszczenia składek do Związku za rok 1926, a to ze względu na wyjątkowo ciężkie warunki, w jakich odbywa się dalsza organizacja tej Dzielnicy.

6) W sprawie powracającego z Ameryki dha Wasilewskiego, który pracował przez rok ubiegły w Związku sokolim amerykańskim w charakterze instruktora wychowania fizycznego, uchwalono

B. ŻARNOWIECKI. 22)

ROK 1975.

POWIEŚĆ Z CZASÓW PRZYSZŁEJ WOJNY.

(ciąg dalszy).

Tłum szedł wraz z niemi, radując się swą mocą, mocą polskiego ludu, brzękiem broni, głuchym łoskotem chodu tysiąca zbrojnych, oddzwanianym jękliwie przez szyby okienne. Słońce nastrajało wszystkich pogodnie. Kiedy jednemu z kaprali upadła na asfalt maska, rzuciło się ku niej ażeby podnieść, z pięciu malców, maszerujących obok. Zderzyli się przytem głowami i wnet w okamgnieniu trzech z nich obdzieliło się sprawnie, a zapalczywie porcją szturchańców. Gotowi byli wziąć się lepiej za czuby, nie dbając o otoczenie, ale ich kapral ułagodził, wsunąwszy każdemu do garści po pierniku, które od kogoś przed chwilą otrzymał, poczem sam podniósł maskę i machając dobrotliwie ręką w stronę chłopców, przyśpieszył kroku, ażeby dojść na swe miejsce w szyku.

Ale oto uwagę tłumu zajęło inne zdarzenie. Od posągu boskiej łuczniczki nadbiegł chudy starzec z obnażoną głową i wdarł się w środek maszerującego bataljonu, w odstęp międzykompanijny.

Nogi miał bose i nagie aż poza kolana. Ręce obnażone aż do ramion. Nagość jego wyschłych kości krył zetlały i postrzępiony łachman.

Wietrzyk poruszał swawolnie kępkę cienkich, zrudziałych od słońca włosów na jego łysej, bronzowej od słońca czaszce. Dziad trzymał w ręku kij brzozowy, jeszcze niecałkowicie obłupany z bielistej kory i wywijał nim groźnie, bijąc gęsto i silnie raz do siebie, to znów na odlew. Malcy, dla których kilkumetrowy odstęp międzykompanijny był dotąd dziedziną święcie im przynależną, pierzchnęli z nieludzkim wrzaskiem na boki. Jeden z nich, obejrzawszy się w przyzwoitej odległości, zapewniającej mu osobiste bezpieczeństwo, podkasał majtczyny, zawinął po łokcie rękawy kurtki i, idąc wzdłuż chodnika, naśladował z małpią zdolnością ruchy starca.

Staruch zaś kroczył wyniośle, jak herold na czele zbrojnego zastępu, uderzając kijem o jezdnię, i krzycząc, a raczej śpiewając coś niezrozumiałego, co ginęło w tupotaniu nóg tłumu i chrzęście broni.

Twarz dziada wykrzywiona bolesnym gryma-

zwrócić się do Przewodnictwa Dzielnicy VII we Francji z zapytaniem, czyby nie zechciało skorzystać ze sposobności i zatrzymać dha Wasilewskiego przez pewien czas w Dzielnicy, celem przeprowadzenia szeregu kursów okręgowych.

7) Przewodnictwo Związku rozpatrzyło sprawę nowopowstałego organu Dzielnicy Małopolskiej „Rozkazy i Wskazówki" i postanowiło w tej sprawie skomunikować się z Przewodnictwem Dzielnicy Małopolskiej.

8) Rozpatrywano propozycję Związku Sokolstwa czeskiego w Pradze, w sprawie urządzenia tygodniowego kursu informacyjnego w zakresie historji, rozwoju, ideologji i wychowania fizycznego w Sokolich Związkach Słowiańskich i postanowiono w tej sprawe odnieść się do wszystkich Dzielnic sokolich w kraju. Kurs miałby się odbyć w marcu w Pradze. Z każdego Związku miałoby uczestniczyć po 10 członków, jako słuchacze i odpowiednia ilość prelegentów. Warunki zostaną Dzielnicom w najbliższym czasie zakomunikowane.

9. Zarządzenie Naczelnika Związku, rozesłane do Naczelników Dzielnic w sprawie dostarczenia materjałów na Związkowy Wydział Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, przyjęło Prezydjum Przewodnictwa do wiadomości.

10. Przyjęto do Związku na podstawie wniosków, przedstawionych drogą służbową, nowozałożone Towarzystwa gimnastyczne Sokół, a mianowicie:

1) w Dzielnicy Mazowieckiej: Gniazdo w miejscowości Grabów i Ruda Pabjanicka, z przydziałem do Okręgu Łódzkiego.

Gniazdo Góra-Kalwarja, z przydziałem do Okręgu Warszawskiego.

Dwa pierwsze Gniazda uiściły wpisowe do Związku, natomiast Gniazdo Góra-Kalwarja winno nadesłać wpisowe do Związku w kwocie 5 zł.

11) Przyjęto do wiadomości zawiadomienie Przewodnictwa Okręgu Leszno, Dzielnicy Wielkopolskiej, o powstaniu Gniazd w Święciechowie i Świerczynie, które zapisano, jako Gniazda kandydujące do przyjęcia do Związku, aż do czasu przedstawienia definitywnego wniosku drogą służbową przez Przewodnictwo Dzielnicy.

12) Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono skład osobowy Związkowego Wydziału Dostaw Sokolich.

13) Przewodnictwo Związku kooptowało do swego grona w charakterze Członka Przewodnictwa dha generała Mieczysława Kulińskiego.

14) Zwolniono od składek za rok 1925—1926 Gniazdo Dąb, Okręgu Katowickiego, Dzielnicy Śląskiej, a to na podstawie uzasadnionej prośby, przesłanej do Przewodnictwa Związku drogą służbową.

Zwolniono częściowo od składek Gniazdo Lubliniec, tej samej nazwy Okręgu, Dzielnicy Śląskiej, a mianowicie za rok 1925, zaś za rok 1926, winno Gniazdo uiścić składki ratami.

15) Przyjęto do wiadomości na podstawie sprawozdania dha Maksysia, nadesłany: Protokół posiedzenia Dzielnicowego Wydziału wychow. fiz. i przysp. wojsk. Dzielnicy Pomorskiej z grudnia. Rozkaz Nr. 40 Okręgu Warszawskiego z 20. XII. 1926 r., oraz Rozkaz Nr. 1 Gniazda Kielce z dnia 1.I. 1927 r. (Dzielnicy Mazowieckiej).

sem, wyżłobiona była przez jedną jedyną żądzę, która musiała go obłąkać. Głębokie brózdy poorały zapadłe sine policzki. Oczy nadmiernie rozszerzone, wypełzłe z wszelkiej barwy, nic nie widziały przed sobą. Ażeby zrozumieć jego śpiew, Jan poszedł kilkanaście kroków w stronę mostu.

— Zabijajcie ich!—darł się grobowym głosem opętany.—Zabijajcie! ich! Zabijajcie siebie! Mordujcie się nawzajem! Mordujcie!.. Za ciasny jest świat dla wszystkich! Zabijajcie!... Zabijajcie mężczyzn, kobiety i dzieci! Zabijajcie! Zabijcie świętego ducha życia!... Wskrzeście czystość!...

Przy moście kolumna z niewiadomego powodu zatrzymała się. Głos starca donośnie zabrzmiał.

— Warjat! — wrzasnął wnet ktoś z tłumu.

— Obłąkany! — zakrzyknął ktoś drugi.

— Precz z nim!

— Precz!

— Policja!

— Gdzie policja?!

— Szaleniec!

— Precz z nim! Do domu warjatów!

— Precz!

Odezwało się naraz kilkanaście wzburzonych głosów. Zrobił się huczek.

— Zabijajcie siebie i wszystko wokół siebie!— ryczał dziwny starzec, śmigając zapalczywie kijem w gniewie nieposkromionym. Nie zważał na otaczający go tłum. Nie widział ludzi.

Na środku mostu odwrócił się nagle ku zwartym szeregom żołnierzy, następujących mu żelaznym krokiem na pięty i jakby dostrzegając ich poraz pierwszy, ponownie puścił kij w ruch wirowy; nie dając dostępu do siebie, wrzasnął rozdzierająco: Mówi Chrystus — nie przyszedłem czynić pokój, ale ogień i miecz! Słyszycie?!! Rozumiecie!! Hej... wy!

Tu bluzgnął potokiem ohydnych przekleństw.

Pierwszy szereg zmuszony został się zatrzymać.

Wtedy szaleniec nagle prasnął swym kijem o bruk, zawrócił się na pięcie i w dwuch potężnych susach skierował się ku poręczy mostu, ażeby skoczyć w wodę. Zatrzymano go już przekładającego lewą nogę przez barjerę.

Poniechawszy nagle samobójczego zamiaru, obłąkany rzucił się z wściekłością na ratującego go jegomościa, schwycił za gardło i począł dusić. Uczyniło się niezłe zamieszanie, nad którem górował obłąkany wrzask starca.

D. c. n.

Z ŻYCIA SOKOŁA

Z DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ.

Posiedzenie Dzieln. Wydz. W. F. i P. W. w dniu 12 grudnia 1926 r. w Poznaniu.

Obecni z Naczelnictwa Dz. druhowie: naczelnik Fazanowicz, Maćkowiak, Rudolf, Rutkowski, Smektała i Nochowicz.

Z Okręgu Gnieźnieńskiego—Namysł, Grodziskiego — Wojciechowski, Posieczek, Inowrocławskiego — Radziński, Jarocińskiego—Bielawski, Kępińskiego — Kaźmierczak, Konińskiego — Jałoszyński, Kościańskiego—Gałecki, Krobskiego—Sobierajski, Leszczyńskiego — Szurkowski, Lwóweckiego—Nowakowski, Ostrowskiego — Kothe, Rzepa, Poznańskiego — Frydrych, Rogozińskiego — Pomorski, Środzkiego — Jankiewicz, Wrona, Wypych i Wronieckiego — Kapłan, Konic.

Nieobecni przedstawiciele Okręgu Wągrowieckiego i Wolsztyńskiego.

Posiedzenie poprzedzone było ćwiczeniami. Naczelnik Fazanowicz objaśnił i przeprowadził zawodnicze ćwiczenia wolne i na przyrządach, przeznaczone na zawody Związkowe w 1927 r.

O godz. 11-tej zagaił dh. naczelnik Fazanowicz posiedzenie, witając przedstawiciela nowo utworzonego Okręgu Konińskiego w osobie dha Jałoszyńskiego, naczeln. Okr., a następnie przedłożył poniższy porządek obrad, który bez zmiany przyjęto.

1. Sprawozdanie naczelnika Dz. ze Zlotu w Pradze Czeskiej.
2. Sprawozdanie z posiedzenia Zw. Wydz. Wychowania Fiz. i P. W., ref. dh Suligowski.
3. Program pracy, ref. dh Maćkowiak.
4. Informacyjny kurs od 27—30 grudnia 1926 r.
5. Kurs Przysposobienia wojsk. przy C. W. Szk. Gimn. i Sportów.
6. Zlot Dzielnicowy.
7. Wolne głosy.

Po kilku uwagach o Zlocie w Pradze Czeskiej, rozdał dh naczelnik tablice praskich ćwiczeń wolnych oraz pamiątkowy numer zlotowy organu Sokolstwa czeskiego.

Ze względu na nieusprawiedliwioną nieobecność dha Suligowskiego, sprawozdawcy z posiedzenia Zw. W. W. F. i P. W. odpis protokółu posiedzenia tego odczytał dh naczelnik. Zebrani z ubolewaniem przyjęli wiadomość o odroczeniu wyboru Naczeln. Związku.

Z okazji 60 rocznicy założenia pierwszego Gniazda sokolego we Lwowie, odbędzie się w roku 1927 bieg rozstawny naokoło Polski. Marszrutę na terenie Wielkopolski ustalono po pewnej dyskusji przez Kępno — Ostrzeszów — Ostrów — Pleszew — Jarocin — Nowe Miasto — Środa — Poznań — Kostrzyń — Pobiedziska — Gniezno — Trzemeszno — Mogilno — Inowrocław do Bydgoszczy, względnie Torunia.

Wszelkie dane, odnoszące się do wymienionego biegu nadeślą Okręgi do Naczelnictwa Dz. w terminie do 10 stycznia 1927.

Referując program pracy na rok 1927, dh Maćkowiak wysuwa następujące wnioski.

1. Naczelnictwo uważa za rzecz najważniejszą, przeprowadzenie systematycznych kursów dla naczelników, których należy możliwie wszechstronnie przysposobić do racjonalnego kierowania wychowaniem fizycznem i obywatelskiem, w myśl idei sokolej.
2. Celem pogłębiania i rozszerzania idei sokolej, Naczelnictwo zaleca przyciągnięcie do szeregów sokolich nowych sił ze sfer inteligencji.
3. Naszem głównem zadaniem jest praca nad racjonalnem wychowaniem fizycznem. Obok tego uważamy za swój obowiązek brać czynny udział w Przysposobieniu Wojskowem, jakiego dana chwila lub stała potrzeba narodu wymaga.

Powyższe wnioski jednomyślnie przyjęto.

W dyskusji zabierali głosy druhowie Jankiewicz — Środa, Szurkowski — Leszno, Radziński — Inowrocław oraz dh Maćkowiak, który wnioski rozwinął szerzej w referacie.

Dh Naczelnik dziękował mówcy za jego nader treściwy referat, który na ogólne życzenie zgromadzonych zamieszczony zostanie wraz z protokółem zebrania w organie związkowym.

W dalszym ciągu omówił dh naczelnik przyczyny odłożenia tegorocznych zawodów lekkoatletycznych. Zostały one odwołane ze względu na niewspółmierność znacznych kosztów urządzenia tychże ze zbyt nikłą liczbą zgłoszonych zawodników, a następnie zwrócił się do naczelników z gorącym apelem, by na zawody gimnastyczne, których termin ustalono na dzień 16 stycznia 1927 r., przygotowali jaknajliczniejsze zastępy.

Następnie dh Naczelnik zaproponował urządzenie 4 dniowego kursu gimnastycznego dla naczelników i przodowników dzieln. Projekt ten zebrani przyjęli przychylnie, wobec czego postanowiono przeprowadzić kurs w dniach od 27 — 30 grudnia 1926 r. z terminem zgłoszeń do 22 grudnia r. b.

Przy tej sposobności porusza dh Szurkowski z Leszna sprawę urządzenia kursu dla druhen. Wniosek przyjęto i zadecydowano urządzić informacyjny kurs dla druhen w dniach 5 i 6 lutego 1927 r. z terminem zgłoszeń do 15 stycznia 1927 r.

W sprawie kursu przysposobienia wojsk. przy C. W. Szk. Gimn. i Sport., odczytał druh naczelnik pismo nadesłane z D. O. K. VII, w którym D. O. K. zawiadamia, że za zezwoleniem M. S. Wojsk., może się odbyć przy C. W. Szk. Gimn. i Sport. 4 tygodniowy kurs Przysp. Wojsk. dla członków Sokoła. (Takież kursy odbyły się już dla innych pokrewnych organizacyj). Postanowiono, o ile zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów, zwrócić się M. S. Wojsk. z wnioskiem o zezwolenie na urządzenie kursu Przysp. Wojsk. w czasie od 15 marca do 15 kwietnia 1927 r.

Listę kandydatów prześlą naczelnicy Okr. Naczelnictwu Dz. do 15 stycznia 1927 r.

Na wniosek dha naczelnika zadecydowano urządzić Zlot Dzielnicowy w roku 1928 w celu uczczenia 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

W wolnych głosach poruszył dh Szurkowski z Leszna:

a) potrzeby wydania jednolitego śpiewnika.
b) problemat połączenia okręgowego grona technicznego z Zarządem Okręgu.

Druh naczelnik w odpowiedzi zaznaczył, że w sprawie wydania śpiewnika zwróci się do Komisji wydawniczej Związku, natomiast w sprawie połączenia gron technicznych z Zarządami Okręgowemi, wypowiedział się ze względów zasadniczych, przeciwko projektowi.

Następnie rozpatrzono zażalenie Gn. Gołańcza, Okr. Wągrowieckiego w sprawie przyznania pierwszej nagrody w biegu, zdobytej przez zastęp z tegoż Gniazda, na Zlocie Okręgowym. Zażalenia tego nie uwzględniono, ze względu na to, że jeden z zawodników wspomnianego zastępu nie stanął do obowiązujących ćwiczeń wolnych.

Posiedzenie zakończono o godz. 14.50.

Czołem!

(—) **Nochowicz** Sekretarz (—) **Fazanowicz.** Naczelnik Dz.

ZEBRANIE NACZELNIKÓW OKRĘGOWYCH

W drugiej połowie grudnia r. ub. odbyło się w Grudziądzu posiedzenie Dzielnicowego Wydziału Technicznego Wych. Fiz. i P. W. Dzielnicy Pomorskiej. Zebranie zagaił naczelnik Dzielnicy dh Makowski z Torunia. Reprezentowane były wszystkie Okręgi prócz chojnickiego i brodnickiego (nieusprawiedliwione). Na zebraniu tem powzięto szereg uchwał i ułożono program pracy na rok bieżący. A więc uchwalono: odbyć w marcu zawody związkowe i dzielnicowe na przyrządach i ćwiczeń wolnych męskich i żeńskich w Okręgach, oraz 3-go kwietnia b. r. — takie same zawody całej Dzielnicy w Bydgoszczy; urządzić 3-go maja bieg rozstawny i to w trzech kierunkach przez całe Pomorze (I sztafeta: Puck, Tczew, Grudziądz, Chełmno i Toruń; II sztafeta: Działdowo, przez Brodnicę, Wąbrzeźno, kończąc na Toruniu; III sztafeta: z Chojnic przez Sępolno, Nakło, Bydgoszcz i Toruń). W imprezie tej wezmą udział wyłącznie Sokoli, propagując ideę sokolą w miejscowościach, gdzie Gniazd sokolich jeszcze niema. Dalej uchwalono: w czerwcu i w lipcu urządzić Zloty Okręgowe i rozgrywki gier ruchomych; wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych „Sokoła Macierzy we Lwowie; urządzić zlot Dzielnicowy w Grudziądzu 13, 14 i 15 sierpnia r. b. i wreszcie odbyć zawody dzielnicowe 4 września r. b. w Toruniu. W posiedzeniu uczestniczył Prezes Dzielnicy dh Samoliński i prezes III Okręgu dr. Kunz.

KRONIKA

(ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Druh Prezes A. Zamoyski otrzymał z okazji Nowego Roku życzenia dla Sokolstwa Polskiego od następujących osób

Dr. Scheiner I Starosta, Stepanek II Starosta Związku Czeskosłowackiego.

Dr. E. Gangl Predsednik Zw. Jugosłowiańskiego.

p. Charles Cazalet, Prezes Związku Tow. Gimn. we Francji i Prezes Federacji Międzynarodowej Gimnastycznej wyraża nadzieję jednocześnie, że młodzież francuska spotka się z polskimi Sokołami w 1928 r. na Olimpiadzie w Amsterdamie.

p. Adolphe Cheron. Prezes Zw. Tow. Francuskich Wychowania Fizycznego i przysposobienia do służby w wojsku.

p. Prof. Dm. Vergun, Prezes Zw. Sokolstwa Rosyjskiego na Obczyźnie.

Dr. T. Starzyński, Prezes Zw. Sok. Polsk. w Ameryce.

POLSCY NARCIARZE W CZECHOSŁOWACJI.

Na międzynarodowych zawodach, organizowanych w Starym Smokowcu w Czechosłowacji przez Kassai A. C., polscy narciarze zdobyli wszystkie pierwsze nagrody. Wyniki były następujące: bieg główny 18 klm. klasa I: 1) Fr. Bujak 1:40:39, 2) Motyka, klasa II-go: 1) Br. Czech 1:45:33, 2) Kądziołka, klasa senjorów: 1) K. Schiele 1:49:42, 2) Bednarski.

W biegu pań na 5 klm. wygrała p. Loteczkowa 15:00 przed p. Ziętkiewiczową, bijąc p. Reichart, znaną narciarkę miejscową.

150-LECIE URODZIN P. H. LINGA.

W salach wspaniałego ratusza w Stokholmie odbyła się w listopadzie ub. r. ku czci 150-lecia urodzin P. H. Linga uroczysta akademja wraz z pokazem gimnastyki wzorowej zastępu męskiego, oraz bankiet. Z gości zagranicznych przemawiali reprezentanci Danji i Norwegji. Przy tej okazji udekorowano orderem gwiazdy północnej i tem samem przeniesiono do stanu rycerskiego ppłk. S. Drakenberga, dyrektora Centralnego Instytutu Gimnastycznego, oraz ppłk. E. Nermana, prezesa szwedzkiego Związku Gimnastycznego. We właściwą rocznicę, 15 listopada, młodzież szkolna złożyła hołd cieniom wielkiego szweda, udając się pochodem do jego grobu. Na wiosnę r. b. odbędzie się t. zw. „Lingjada" — igrzyska z udziałem innych krajów skandynawskich w Göteborgu.

WYSTAWA SPORTOWA.

Dyrekcja Targów Wschodnich powzięła myśl urządzenia w dniach 3 do 13 czerwca r. b. we Lwowie ogólno-polskiej, a zarazem międzynarodowej wystawy sportowej, połączonej z całym szeregiem imprez i zawodów sportowych. Wystawa ma służyć przedewszystkiem rosnącym potrzebom praktycznym naszego życia sportowego. Zgrupuje ona możliwie jaknajwięcej firm krajowych i zagranicznych, umożliwiając w ten sposób sferom sportowym dokładne obznajmienie się z najdogodniejszemi i najtańszemi źródłami zakupu sprzętu sportowego. Przypadnie ona właśnie na czas Zlotu Sokolstwa z powodu 60-letniego jubileuszu Sokoła Macierzy i będzie zarazem rewją naszych sił sportowych i naszej sprawności fizycznej przed Olimpjadą.

NOTATKI BIBLJOGRAFICZNE.

„Wychowanie Fizyczne", dotychczas kwartalnik, od stycznia r. b. zamienione na miesięcznik, czasopismo, poświęcone hygjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. nacz. prof. Uniw., Piasecki, Poznań, Chełmońskiego 20.

Opuścił prasę Nr. 1-szy rocznika VIII, który zawiera m. in. artykuły prof. Un. J. Wierzejewskiego o P. H. Lingu, d-ra Stojanowskiego o eugenice, ppłk. Sikorskiego o ewolucji metody ćwiczeń gimnastycznych, prof. gimn. M. Vaux Engel o brakach wychowania fizycznego w naszych szkołach średnich, dalej oceny nowych książek polskich i obcych, sprawozdania z towarzystw, instytucyj i zjazdów, z ruchu ćwiczebnego, notatki bibljograficzne, kronika i inne.

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: **Inż. MICHAŁ TERECH.** REDAGUJE: **KOMITET.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.